

Jadacki, Jacek

Z życia nauki i życia Towarzystwa : O poglądach filozoficznych Stanisława Staszica

Rocznik Towarzystwa Naukowego Warszawskiego 68, 28-38

2005

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Jacek Jadacki

O POGŁĄDACH FILOZOFICZNYCH STANISŁAWA STASZICA

„Jestem najprzywiązańszym stronnikiem narodu polskiego.

Niczego nie pragnę, tylko aby
ten Naród był potężnym i poważanym.”

Przestrogi dla Polski [1790, s. 12]

Bywają filozofowie, którzy nie mają poglądów filozoficznych: przeprowadzają nieraz bardzo subtelne analizy, ale nie żywią wyraźnych przekonań na temat tego, co wyanalizowali. Bywają też ludzie, którzy mają poglądy filozoficzne – mają swoją „filozofię“ – ale nie są filozofami: filozofii jako takiej nie uprawiają.

Stanisław Staszic należał do tych ostatnich.

Staszic filozofii zasadniczo nie uprawiał. Jedyne jego analizy, które można uznać za filozoficzne, dotyczą trzech pojęć: pojęcia *ambicji*, *namiętności* i *narodowości*. Ambicja – według Staszica – to chęć zjednania sobie innych ludzi za wszelką cenę¹. Namiętność – według niego to pożądanie (niezaspokojona potrzeba) lub żądza (niezaspokojone pragnienie)². Za narodowość uważał pewien zbiór własności, swoistych dla narodu – i wyodrębnił dwa jej rodzaje, które nazwał odpowiednio „narodowością przyrodnią” i „narodowością nabytą”. W pewnym uproszczeniu można powiedzieć, że do narodowości przyrodniej należą takie własności, jak: wspólne dzieje, wspólny język i wspólne obyczaje. Natomiast narodowość nabytą tworzą takie własności, jak: wspólne stroje, wspólne miejsce na ziemi i wspólne nazewnictwo odnoszące się do tego wspólnego miejsca³.

¹ „Ambicja nie jest czym innym, tylko chciwością uczucia ludzkości *vel* chciwością ludzkości, chciwością zjednania sobie ludzkości *vel* chciwością obowiązania sobie ludzkości *vel* tylko odpowiedz[i]ą opinii ludzkości *vel* ludzi” [1791–1814, t. 1, s. 154].

² „Namiętność jest to niezaspokojona potrzeba albo pragnienie, chuć jest to niezaspokojona potrzeba, żądza jest to niezaspokojone pragnienie, namiętność jest albo potrzeba, albo pragnienie niezaspokojone” [1791–1814, t. 1, s. 98].

³ „Narodowość ludów jest dwojaka: jedna przyrodnia, druga nabyta. Pierwszą składają następujące rzeczy: wyłączna rodowitość plemienia; tegoż plemienia imię równie z jego początkiem w wiekach ginące, a podaniem ojców do nas przeszłe; język narodowy, mu-

Nie uprawiając filozofii, Staszic miał jednak wyraźne przekonania w zakresie filozofii – i dawał tym przekonaniom niejednokrotnie wyraz: czasem bezpośrednio, częściej pośrednio. Wyjątkowa pozycja Staszica w dziejach Polski sprawia, że warto zrekonstruować jego poglądy, czyli – jak to się czasem mówi – jego «filozofię».

1. LOGIKA

Jeśli chodzi o logikę, to Staszic dał wyraz jedynie swoim poglądom w zakresie niektórych problemów semiotycznych i metodologicznych.

Stanowisko semiotyczne Staszica określało przekonanie, że wszystkie języki etniczne mają wspólną strukturę. Struktura ta nie jest sprawą konwencji; odzwierciedla ona z jednej strony strukturę ludzkiego aparatu poznawczego, a z drugiej – strukturę świata, który jest za pomocą tego aparatu uchwytywany. Toteż jeśli w jakimś języku występują odchylenia od tej struktury, to jest to świadectwem ułomności tego języka⁴.

zyka narodowa, małżeństwa wyłącznie między rodakami, narodowe wychowanie, rząd, prawa, sprawiedliwość, czyli sądy i obrządki religijne odprawiane w ojczystym języku; wszelkie urzędowania administracyjne, sądowe i religijne sprawowane przez rodaków; obrona kraju złożona z krajowców; nieskażone dzieci narodu; narodowe święta, czyli obchody publicznie główniejszych narodowych dzieł; narodowa sława; uroczyska narodowych zwycięstw i groby ojców. To jest narodowością przyrodnią. Narodowość zaś nabytą składają: strój właściwy; odwiecznie w tym narodzie używane znaki, cechujące go znamiona; narodowe kolory; pracą narodu wydobyta z dziczy, krwią ojców obroniona i swego plemienia synom w dziedzictwie zdana ziemia. Na tej ziemi narodowym językiem oznaczone rzeki, góry; w dziejach narodu znakomite uroczyska; wsi i miast narodowe imiona” [1816, s. 120].

⁴ „Mowa w całym rodzie ludzkim, z którą tak ściśle powiązane jest rozwijanie się władz rozumu, a z tym nieoddzielny postęp: cywilizacji, czyli społeczności ludzkich, mowa – rzekłem – w ludzkim rodzaju, choć dzieli się na tysiące różnych języków, na tyleż narodów różniących się swoim początkiem, różniących się krain położeniem, ma przecież wszędzie jednak systemat, ma wszędzie jedne głównejsze zasady. Przeciw tym znajdują się wszędzie jednakże wykroczenia i błędy. A tam, gdzie jeszcze tych błędów i tych zdrożności takie znajduje się mnóstwo, iż w nich te główne mowy ludzkiej zasady prawie giną i być jeszcze oznaczonymi, czyli zdeterminowanymi nie mogą – tam języki są jeszcze dzikie. Przeciwnie, gdzie mniej tych spotykać błędów, gdzie czystsze i jawniejsze już ukazują się główne mowy zasady, tam język na wyższym stanął doskonałości stopniu. We wszystkich językach są słowa, są rzeczowniki, przymiotniki, rodzaje, spadkowania i czasowania, a te wszystkie nie są dowolnie od ludzi wynalezione, lecz wszędzie z ustaw natury – z organizacji ludzkiej pochodzą” [1791–1814, s. 34]. Gdzie indziej pisał: „Języki, równie jak ludzkie towarzystwa, nie są ani człowieka woli przedsięwzięciem, ani człowieka rozumu dowolnym wymyśleniem. Są jedynie wewnętrznej organizacji ludzkiej koniecznym skutkiem. Przewo w tak rozlicznych narodach, w tak odległych od siebie świata częściach, wszędzie przecież wszystkich języków jednakimi są

Staszic uznawał m.in. dyrektywę metodologiczną, zgodnie z którą od ludzi – a w szczególności od ludzi uprawiających nauki ścisłe (scil. „dokładne”) – należy oczekiwać jasności⁵, prostoty⁶ i precyzji językowej oraz konsekwencji w myśleniu⁷. Sprzeniewierzenie się tej dyrektywie nazywał „facjendarstwem”, świadczącym o „miałkości umysłu”⁸.

Zagajając 8 września 1809 roku posiedzenie Towarzystwa Przyjaciół Nauk – Staszic zwracał się do jego członków:

„Zacni mężowie! Wzywam was do zajęcia miejsc w gronie naszym. Udzielajcie nam waszych wiadomości dzieląc z nami nasze prace. Tych prac celem doskonalenie ojczyznej mowy i rozszerzanie w narodzie światła. Pierwszą są te drogie znaki od ojców w dziedzictwie nam dane, z przywiązaniem do nich tego błogosławieństwa, że dopokąd te rodowite znaki, to jest ojczyzną mowę z uszanowaniem i bez skażenia zachowamy, dopotąd, jakimkolwiek naród losom podlegnie, upaść tylko, ale zaginąć nie może. [...] Rozszerzeniem zaś światła w narodzie zwiększymy, udoskonalimy te najpotężniejsze do zachowania narodu jestestwa, a jedyne do nadania mu nieśmiertelności władze rozumu” [1809, s. 278–279].

główne zasady. Ta tylko zachodzi różnica, że w językach pierwotnych, jakim zdaje się być mowa nasza, zasady są porządniej i dokładniej udziałane. Przeciwnie, w pochodzących od pierwotnego, w dialektach odszczepnych, im one są dalsze, tym znajdują się w nich nieforemności, niedostatki i obłąkania liczniejsze. Stąd pochodzi, że pierwsze, przez swój postęp, przez swoje doskonalenie nie zmieniają się i dawnej mowy zrozumiałości nigdy nie tracą, drugie – z doskonaleniem zmieniać się muszą i dawnej mowy zrozumiałość gubią. W wszystkich językach nie mędrzy, ale sama natura porobiła najgłębszej metafizyki wynalazki i najwyższych umysłowych działań ustawy, myśli i wypadki. Wszyscy mędrzy jak w umiejętnościach fizycznych, tak w językach nic nie wymyślają, nic nowego nie tworzą, czego by tam poprzednio nie było. Oni tylko, co natura już tam udziałala, tego szukają, to rozpoznają i znaczą. Takowe uwagi, odkrycia i poznażenia, w porządku naturalnym ułożone, ustalają mowę. Dla geniuszów stają się oznaką do dalszego z naturą postępu, do obszerniejszych języka udoskonaleń. Dla umysłów miałkich i dla uczących się są prawidłem rozwinięcia i dokładnienie mowy łatwycym” [1814b, s. 304–305].

⁵ „Niezrozumiałość wyrazów płodzi między innymi niejedność. Nie tylko odtąd rzeczy, ale nawet myśli różnią się i przymuszają do rozłączenia narody” [1791–1814, t. 2, s. 9].

⁶ Pisał z dumą o sobie: „Moja mowa będzie jasną i prostą jak [...] prawda, którą głoszę [1791–1814, t. 1, s. 5].

⁷ Ważni są ludzie „kochający prawdę, umiejący i pragnący myśleć; dla których ciekawość stała się potrzebą, [...] którzy umieją szanować jasność, związek” [1786, s. 245]. Dlatego należy „wzwyżając się” do „rozumowania ścisłego, do porządku i do prac rozumu ciągłych, pewnym zasadom, prawidłom koniecznie podległych” [1814b, s. 282].

⁸ W ten sposób mówił o takich ludziach: „Tacy, jak rozum mają giętki i miałki, tak i w sprawach urzędowania będąc miałcy i giętki, takich głowy, równie jak ich serca, rzucają się na wszystkie strony, oni podłą usłużność, czyny nieprawe, skoro się udadzą, oni, że użyję tego słowa, a nieszczęsnego utworu w podobnych u nas głowach, oni *facjendarstwo*

Powtarzał to kilka lat później – w przemówieniu z 2 maja 1815 roku:

„Uczni mężowie! Naszego Towarzystwa głównym jest przedsięwzięciem udoskonalić ojczyzną mowę, tę najistotniejszą cechę przez samą moc tworczą w ludach oznaczoną, podług której od wieków podzielonymi są narody” [1815, s. 158].

Nacisk, jaki kładł Staszic na postulat prostoty – zarówno w odniesieniu do języka teorii naukowych, jak i samych teorii – łączył się z jego głębokim przekonaniem, że zbytnia komplikacja teorii świadczy o jej nieadekwatności⁹.

2. EPISTEMOLOGIA

Według Staszica ludzie – rodząc się – nie mają żadnej gotowej, wrodzonej wiedzy¹⁰. Mają jedynie narzędzia do jej zdobywania i przetwarzania: zmysły¹¹, pamięć¹² i rozum¹³.

Narzędzia te bywają różnej jakości.

Po pierwsze, różny jest stopień wiarygodności różnych zmysłów u tego samego człowieka. Po drugie, zmysły tego samego rodzaju u danego człowieka lub u różnych ludzi są mniej lub bardziej wiarygodne¹⁴. Stopień

[*scil.* spekulację] mieć będą za rozum i nie znajdą w sobie nic takiego, co by ich przed nimi samymi wstydzilo” [1814b, s. 282].

⁹ „Im mniej liczne i im pewniejsze są nasze uczucia, tym łatwiej je z sobą porównujemy i tym jaśniej widzimy prawdę. [...] Przyczyną każdego poruszenia naszych zmysłów są ciała zewnętrzne; te im bardziej są pojedyncze i im mniej złożone, mniej liczne, tym mniej pomieszane w nas budzą uczucia, a przeto tym pewniejsze nam zostawiają wyobrażenia. Więc przedmiot pojedynczy, rzecz najmniej złożona, najłatwiej i najlepiej poznana być może; więc im mniejsza liczba głównych zasad w jakiej nauce, tym większa nasza w niej doskonałość. Najliczniejsze doświadczenia i najtłumniejsze mnóstwo myśli w tłumaczeniu jakiegokolwiek skutku jest dowodem naszej największej o nim niewiedomości” [1786, s. 248–249].

¹⁰ „Człowiek, rodząc się, nic nie zna i nic nie myśli” [1785, 15]. „On [*scil.* człowiek] nie ma nic wrodzonego. Wszystkiego przez swoje zmysły dochodzi” [1785, s. 27]. „Żadna wiadomość nie jest nam wrodzoną [...] uważając poruszenia naszych zmysłów, porównując nasze uczucia, nabieramy wszystkich myśli” [1786, s. 248].

¹¹ „[Człowiek, rodząc się,] tylko jest czuły: cokolwiek boleść sprawia, tego się strzeże; co jego naturze dogadza, czyli życie znacnia, tego on szuka” [1785, s. 15].

¹² „[Człowiek, rodząc się,] ma pamięć” [1785, s. 15].

¹³ „Ma więcej lub mniej władzy do porównywania swoich uczuciów i swoich wyobrażeń” [1785, s. 15].

¹⁴ „Te [*scil.* zmysły] mają także między sobą stosunek: jedno z nich są w porównaniu do siebie lepsze, drugie są słabsze. Dwóch na jeden przedmiot patrzących różne w nim widzą rzeczy i różne o nim czynią sobie wyobrażenia. Newton w spadającym jabłku widział ciężkość każdemu ciału właściwą, za której działalnością upadało jabłko; Dekart

wiarogodności świadectwa zmysłów obniżają czynniki emocjonalne lub niewiedza¹⁵. Czynniki emocjonalne czynią to przez zakłócanie wrażeń¹⁶; niewiedza – przez pomijanie niektórych z wrażeń¹⁷.

Wśród przeżyć Staszic wyodrębniał wrażenia, wyobrażenia i myśli. Źródłem wrażeń – które stanowią podstawę wiedzy – są zmysły¹⁸. Wyobrażenia – są efektami porównywania wrażeń, a myśli – efektami porównywania wyobrażeń¹⁹; porównywanie w obu wypadkach – możliwe dzięki pamięci – jest rzeczą rozumu.

Skoro przedmiotem wiedzy mogą być jedynie dane, dostarczane przez zmysły, to teoria obiektów, które nie byłyby dostępne zmysłowo, jest bezużyteczna. Za takie bezużyteczne teorie Staszic miał teorie, będące rezultatami spekulacji metafizycznej²⁰.

Myśli oparte na błędnych wyobrażeniach lub wyprowadzone z fałszywych myśli²¹ – i odpowiednio wyobrażenia oparte na mylnych wrażeniach – będą siłą rzeczy fałszywe²². Staszic zalecał wyraźne oddzielanie wiedzy od przypuszczeń²³. Uważał przy tym, że brak wiedzy w danej dziedzinie

[scil. Descartes] w tymże spadającym jabłku widział wiry, które swymi zakręty do ziemi porywały owoc. Przecież z nich jeden tylko patrzył dobrze i jeden tylko mógł powziąć myśli prawdziwe, bo jedna tylko jest prawda” [1786, s. 247].

¹⁵ „Nasze myśli są błędliwe, kiedy albo źle widzimy, albo nie dosyć widzimy. W pierwszym razie namiętności, w drugim przeszkadza nam niewiadomość. Te to są dwie przyczyny, dla których tak ciężko prawdzie ukazać się na świecie” [1786, s. 248].

¹⁶ „Namiętności, odzierzywszy całą uwagę w człowieku, to, co im dogadza, pomnażają aż nadto w każdym widoku, na resztę rzucają ciemną zasłonę. Tak miłość obmierzyły zyz nazywa pięknością, tak bojaźń wśród ciemnej nocy brząka łańcuchy, lub rażona bliskością cmentarza z grobów wyprowadza upiory” [1786, s. 248].

¹⁷ „Niewiadomość jest drugim źródłem naszych błędów; gdzie na wszystkie strony nie uczyniliśmy pilnej uwagi, gdzie dostatecznie nie zebraliśmy dokładnych doświadczeń, gdzie nam zbywa na pewnych myślach, tam słyszymy zawile i nie rozwiązane zapytanie” [1786, s. 248].

¹⁸ „Każdą myśl podają nam nasze zmysły” [1786, s. 247].

¹⁹ „Przez to porównanie uczucia stwarza wyobrażenie; przez porównanie wyobrażeń układa myśli” [1785, s. 15].

²⁰ „Człowiek nie rodzi się do metafizyki. [...] Jakże ma poznać, albo na cóż mu się przyda tych rzeczy poznanie, których ani słyszeć, ani widzieć, ani się dotknąć potrafi?” [1785, s. 27].

²¹ „Nasz sąd jest fałszywy, kiedy go zasadzamy na zdaniach fałszywych. Nasze zdania stają się mylne, kiedy starac się nie będziemy z myśli mylnych” [1786, s. 247–248].

²² „Więc [...] jeżeli starać się nie będziemy znaną dobrych widzów, jeżeli nie uczynimy braku [scil. wyboru] między pisarzami, trafimy na takich, którzy źle widzieli, nabierzemy wyobrażeń fałszywych, zostaniemy szkodliwymi obywatelami, złymi sędziami i fałszywymi mędrkami” [1786, s. 247].

²³ „Jest bardzo ważne, aby oddzielać to, „co już za prawdę znamy”, od tego „czego się tylko domyślamy” [1785, s. 28].

jest mniej szkodliwy niż żywienie w tej dziedzinie fałszywych przekonań²⁴. Zarówno do potwierdzania, jak i obalania naszych przypuszczeń służą zdania spostrzeżeniowe: stwierdzające to, czego doświadczamy zmysłowo²⁵.

3. ONTOLOGIA

W zakresie ontologii Staszic przyjmował przede wszystkim, że jest jeden świat²⁶, że jest on czasowo określony²⁷ i że został stworzony – z niczego – przez Najwyższą Istność czyli Boga²⁸. Bóg jest zarazem Siłą Sprawczą wobec wszystkiego, co w tym świecie się rozgrywa²⁹.

Dalej, wszystkie obiekty, wypełniające świat, są ze sobą powiązane³⁰ i mają pewne własności wspólne³¹. Wszystkie obiekty są mianowicie – zdaniem Staszica – niezniszczalne³² i zmienne³³.

²⁴ „Tak zbytek fałszywych, jako niedostatek wyobrażeń prawdziwych w błąd nas prowadzi, z tą tylko różnicą, iż gorsza jest fałszywa umiejtność niżeli najgrubsza niewiadomość. Człowieka mającego fałszywe zasady lękać się trzeba. Człowiek, który nic nie umie, przynajmniej cierpliwie jarzmo nosić będzie. Niewiadomość uczyni obywatela mniej użytecznym; fałszywe zasady są źródłem wszystkich przesądów, są podniętą zapamiętałych fanatyków, są twórcą okropnych naturze ludzkiej despotów” [1786, s. 248].

²⁵ „To, co o zbłądzeniu najpewniej ostrzega, co samą tylko w ludzkich wiadomościach oczywistość stanowi – [to] doświadczenie” [1785, s. 11].

²⁶ „Świat stoi zawsze jeden” [1791–1814, t. 1, s. 39].

²⁷ „Świat trwa” [1790, s. 16].

²⁸ Zob. niżej, przypis 38.

²⁹ „Jest w nim [*scil.* w świecie] moc jedna, odwieczna i nieustannie działająca. Ta przymusza wszystkie jestestwa do zachowania praw ogólnych. Jestestwa zaś które do ich zachowania są niezdatne, też moc rozczynia i znowu w pierwiastków niezmierność dopotąd zwraca, dopokąd nie złożą istoty zupełnie ustosunkowanej do pełnienia ustaw jej przeznaczenia” [1791–1814, s. 34] „Jest pierwsza moc wistoczona we wszystko. Ta we wszystkim działa, wszystko wiąże, mieni i rusza wszystko. Ta moc wywodzi skutki niezliczone i jeszcze między tymi stanowi związki bez końca” [1791–1814, t. 1, s. 37].

³⁰ „Wszystko na tym świecie jest z sobą związane” [1785, 16]. „Wszystko się na tym świecie wiąże” [1786, s. 247]. „Wszystko jest połączone” [1791–1814, t. 1, s. 37]. „Żadne jestestwo nie jest oddzielone od drugich. Wszystko się łączy” [1790, 16]. „Wszystkie skutki mają z sobą związek. Nic tu nie ma oddzielnego i niezawisłego. Wszystko połączone” [1791–1814, t. 1, s. 38].

³¹ „Wszystko nosi jedności piętno” [1791–1814, t. 1, s. 37, 38]. „Wszystko ukazuje jedności znamię. Między stworzeniem a stworzeniem nie ma przedziału. Mniej w jednych, więcej własności w drugich – to jest całą różnicą” [1790, s. 16].

³² „Nic zagańać nie może” [1791–1814, t. 1, s. 39].

³³ „Wszystko się rusza. Wszystko się odmienia” [1790, s. 16]. „Wszystko się rusza, wszystko się odmienia” [1790, s. 16]. „Nic wiecznie nie trwa, wszystko w ustannej czynności, wszystko się prz[e]jstacza, odmienia i już odmieniało po razy wiele” [1791–1814, t. 1, s. 39].

Wszystkie własności są własnościami relatywnymi³⁴.

Wszystkie zmiany zachodzące w świecie podlegają prawom. Każda zmiana ma jakąś przyczynę³⁵. Ciągi przyczynowo-skutkowe zaczynają się przy tym od Pierwszej Przyczyny³⁶ i kończą na Celu Ostatecznym³⁷.

Prawa zostały nadane światu przez Najwyższego Prawodawcę³⁸. Są one – jak wszystko – niezniszczalne³⁹, ale zarazem odwieczne⁴⁰ i niezmiennie⁴¹.

Prawa, rządzące światem, stwierdzają w szczególności:

- (a) związki między częściami odpowiednich całości
- (b) funkcję części w tych całościach
- (c) wpływ całości na poszczególne części tej całości⁴²
- (d) zachodzenie zależności między własnościami⁴³.

³⁴ „Wszystko na nim [*scil.* na świecie] jest stosunkowym, bo nic na nim nie ma doskonałego. Dlatego tylko przez stosowanie do siebie ciał nazywamy je dobrymi lub złymi, wielkimi lub małymi, tylko przez porównanie myśli dochodzimy rzeczy ukrytych, sądzimy o ziemi powierzchowości i mierzymy niebiosa, poznajemy siebie samych, pragniemy szczęśliwości i piszemy prawa” [1786, s. 247].

³⁵ „Ten świat, wszystko, co istnieje i odmienia się, poczyna i kończy, powstaje i ginie, to wszystko jest skutkiem” [1791–1814, t. 1, s. 37].

³⁶ „Każdy skutek z swoją przyczyną mieć stosunek musi. Przez ten stosunek wszystko w Pierwszej Przyczynie łączy się” [1791–1814, t. 1, s. 37–38]. Wszystko, co się dzieje w świecie, ma „utajoną, ale konieczną **Przyczynę**” [1791–1814, t. 1, s. 37].

³⁷ „Wszystko do jednego dąży końca” [1959, t. 1, RL s. 37, 38].

³⁸ „Prawem natury jest prawo Boga: Stwórca świata założył drogi, którymi wszystko biegać musi do zamierzenia Jego” [1790, s. 16]. „Najwyższa **Istność** z niczego ten świat tworząc, położyła drogi, którymi wszystko do jej zamiaru dążyć musi. Bóg wyrzekł prawa, równie jak on sam nieodmienne, które stanowią konieczny związek każdego stworzenia z innymi stworzeniami, a wszystkich z swoim Stwórcą [1791–1814, t. 1, s. 37]. „Ta moc [*scil.* Bóg] nie czyni ślepo” [1791–1814, t. 1, s. 37].

³⁹ „Są prawa. A prawa [są] niewzruszone” [1791–1814, t. 1, s. 37]. „Tych praw nic zniszczyć nie potrafi. Można je cisnąć, lecz prędzej lub później z gwałtem wraca się ich prostota *vel* dzielność *vel* powstają” [1791–1814, t. 1, s. 37]. „Prawa natury można cisnąć do czasu, ale przeistoczyć ani zniszczyć nigdy” [1791–1814, t. 1, s. 38].

⁴⁰ „Świat ma pewne stałe, odwieczne prawa” [1791–1814, s. 34]

⁴¹ „Wszystko działa podług ustaw niewzruszonych” [1790, s. 16]. „Same prawa trwają niewzruszenie” [1791–1814, t. 1, s. 39].

⁴² „Te prawa urządzają moc, z jaką powszechność wpływa w część każdą, wymierzają każdej części dzielność, z jaką przykłada się do powszechności dobra i wyznaczają między częściami związki, które zachowują ich wszystkich trwałość. Odwieczne prawa zakreśliły te drogi, którymi muszą dążyć wszystkie razem jestestwa i do wspólnego jednych dla drugich użytku, i do powszechnego wszystkich porządku” [1791–1814, t. 1, s. 37].

⁴³ „Te jestestwa, które jednakie własności posiadają, podlegają równie prawom natury, są wszystkie sobie równe, mają wspólne potrzeby, jednakie powinności i obowiązki wzajemne” [1791–1814, t. 1 s. 39].

Staszic podał dwa następujące przykłady takich praw:

Każda część jest mniejsza od całości, której jest częścią⁴⁴.

Wszystko, co mniejsze, dąży do tego, co większe⁴⁵.

4. ETYKA

Bóg chce – twierdzi Staszic – żeby ludzie byli szczęśliwi⁴⁶. Stąd naczelną powinnością jednostki jest przyczynianie się do szczęścia innych ludzi⁴⁷. Tak – minimalistycznie, w duchu zasady życzliwości – interpretował ewangeliczne przykazanie miłości bliźniego. Człowiek jest tym doskonalszy, w im większym stopniu przyczynia się do ogólnej szczęśliwości.

Na medalu Towarzystwa Rolniczego Hrubieszowskiego, wybitym w 150 rocznicę założenia Towarzystwa, znalazły się słowa z testamentu Staszica:

„Dobra moje dziedziczne, miasto Rubieszów i wszystkie należne wsie [...] przeznaczam na uszczęśliwienie tej włości mieszkańców” [1824, s. 113].

Staszic należał więc do tych ludzi, którzy nie tylko niosą drogowskazy moralne, ale i sami *podążają* w kierunku, który one wskazują. Nie tylko uważał, że powinno się przyczyniać do szczęścia innych, ale sam starał się to robić przez całe życie. Prawdziwe szczęście człowieka polega zaś na trzech rzeczach: że się ma zaspokojone podstawowe potrzeby życiowe, że się jest zdrowym i że żyje się w pokoju⁴⁸. Dlatego właśnie największym złem są zbrodnie i wojny⁴⁹.

⁴⁴ Oto „wielka ustawa natury”: „część jest mniejszą od rzeczy całej” [1785, s. 57].

⁴⁵ „Mniejsza bryła będzie powolną większej” – wyrzekłeś [Boże]” [1791–1814, t. 1, s. 12].

⁴⁶ „Bóg chce, abyśmy wszyscy szczęśliwymi byli. To ludzie porobili, że nieszczęśliwym jest człowiek” [1791–1814, t. 1, s. 5].

⁴⁷ „Głównym przeznaczeniem człowieka tej ziemi jest, aby dobrze czynił ludziom, aby swoimi czynami całego życia starał się ulepszać los swych bliźnich, los drugich ludzi” (1824, s. 113). „Tylko miłość bliźnich, ziszczana przez dobre czyny, jest szczęściem dla ludzi. [...] Tylko ten postępuje najlepiej do celu swojego Stwórcy, kto przez ciąg swojego życia poprawi los, powiększy szczęśliwość drugich ludzi” (1826, s. 5).

⁴⁸ „Człowiek ma jeden nieodmienny przymiot: bojaźń cierpienia, czyli chęć życia – albo, jak pospolicie nazywamy, być szczęśliwym koniecznie chceć musi. [...] Ale cóż tą prawdziwą człowieka szczęśliwością nazwiemy? Złożmy przesady, zamyślny się nad sobą – wszyscy jedno powiemy: **mieć życia pierwsze potrzeby, zdrowie i pokój**. Tylko te trzy rzeczy stanowią rzeczywistością człowieka szczęśliwość. Wszystkie inne szczęścia są mniemane i wymyślne” [1785, s. 15].

⁴⁹ „Nigdy zabijać prócz własnej obrony partykularnemu człowiekowi nie godzi się” [1789, s. 133].

Ludzie powinni dążyć do coraz większej doskonałości. Właśnie dlatego są wolni. Ale ta wolność nie jest całkowita. Przypomnijmy: wszystko podlega pewnym prawom – człowiek nie jest tu wyjątkiem – i te ogólne prawa ograniczają jego wolność. Człowiek – cokolwiek robi – nie może tych praw gwałcić⁵⁰. Dlatego m.in. powinien je znać.

Szczególną wagę przywiązywał Staszic do dobra społecznego. Uważał przy tym, że nie ma konfliktu między dobrem społecznym a dobrem jednostkowym.

Do najważniejszych wartości społecznych. Staszic zaliczał sprawiedliwość. Dlatego piętnował wszystko, co stoi w konflikcie z ideałem sprawiedliwości: m.in. dewocję⁵¹ i kazuistykę⁵².

5. ESTETYKA

O sprawach należących do estetyki Staszic pisał mało.

Uważał, po pierwsze, że wartości estetyczne nie przysługują przedmiotom, tylko są im przypisywane przez ludzi⁵³. Po drugie – żywił przekonanie, że dzieła sztuki powinny być oceniane przede wszystkim po kątem tego, w jakim stopniu przyczyniają się do urzeczywistnienia wartości moralnych⁵⁴.

* * *

Najkrócej można by przedstawić „filozofię” Staszica jako: metodologiczny racjonalizm, epistemologiczny empiryzm, ontologiczny kauzalizm,

⁵⁰ „Ty siebie doskonaląc masz pomnażać szczęśliwość rodzaju ludzkiego, a on z swoją powszechną szczęśliwością ma doskonalić i prowadzić do jej zamiaru tę ziemię. Na ten koniec Bóg stworzył cię człowiekiem wolnym. Ale ta wolność ma granice. Ty sam jesteś istotnością skończoną. Nie zapominaj, żeś stworzenie, iż żyjesz w świecie pewnymi ustawy rządonym. Więc jesteś koniecznie zawisłym. Jako stworzenie masz związki z twoim Stwórcą; jako człowiek jesteś nieoddzielną częścią tego świata. Więc podlegasz ustawom, pod którymi ten świat stworzony. Doskonalsz się, im dokładniej te ustawy, te prawa wypełniasz. Powiększasz swoją wolność, im więcej do ich wypełnienia poznajesz sposobu” [1791–1814, t. 1, s. 53, 55].

⁵¹ „Jak łatwo godzi się niesprawiedliwość i kara bez sądu z świątobliwością w tych głowach, w których jeszcze duchy przypasują szable [1789–1805, s. 175].

⁵² „Nie znalazłem w Rzymie sprawiedliwości. Wszyscy sędziowie są tu nadto biegli w prawach, a przeto nie mogą być sprawiedliwymi, bo ich duch na wszystko znajdzie sposoby, cokolwiek się z ich interesem zgadza” (1789–1805, s. 199).

⁵³ „Uroda, piękność nie jest rzeczywistością, tylko wyobrażeniem” [1791–1814, t. 2, s. 220].

⁵⁴ „Teatr będzie ludziom użyteczny, kiedy wyszydzi zdradę, podstęp, kłamstwa i całą politykę dzisiejszych despotów, kiedy odkryje ich hipokryzję, kiedy zienawidzi wojarze [scilicet wojowników], kiedy uwieńczy cnotliwych i ludzkich obywateli” (1789–1805, s. 81).

etykę opartą na zasadach życzliwości i sprawiedliwości oraz estetyczny instrumentalizm.

Od historyka filozofii wolno oczekiwać czegoś więcej niż tylko przedstawienia poglądów danego filozofa.

Nie przedstawiłem wszystkich poglądów filozoficznych Staszica – ale te, które przedstawiłem, uważam za trafne.

I dlatego właśnie uznałem, że warto je przedstawić.

* * *

Prawie dwieście lat temu Staszic w taki sposób zwrócił się do słuchaczy warszawskiej Szkoły Departamentowej:

„Zacna młodzi! [...] Doskonalcie gruntownie wasz rozum, wzwyczaajcie umysł wasz do rozumowania podług prawideł i zasad, do ścisłego w działaniach umysłowych porządku i do ciągłej pracy” [1814b, s. 284].

A do wychowawców powiedział tak:

„Uczeni potąd nie odpowiadają swemu powołaniu, dopokąd w ich naukach [...] rządy nie znajdują [...] w wewnętrznej administracji rady i pomocy. [...] W nabywaniu nauki na samej ich teorii przestawać nie należy; [...] trzeba [...] umieć nabyte nauki i umiejętności zastosować do potrzeb krajowych, [...] do użycia publicznego” [1814a, s. 203].

Powtórzyłbym te słowa bez zmiany, gdybym miał wystąpić podczas inauguracji roku akademickiego. I dodałbym do tych słów przestrożę Staszica, aby rozszerzanie *wiedzy* nie odbywało się kosztem uwiadu *sumienia*:

„[Ci, co są] nadto biegli w prawach, [...] nie mogą być sprawiedliwymi, bo ich duch na wszystko znajdzie sposoby, cokolwiek się z ich interesem zgadza” [1789–1805, s. 199].

BIBLIOGRAFIA

- [1785] *Uwagi nad życiem Jana Zamoyskiego*. Wydanie krytyczne przygotował i wstępem zaopatrzył Stefan Czarnowski. Kraków 1926, Krakowska Spółka Wydawnicza, s: XLVIII, 224.
- [1786] *Wstęp do przekładu Epok natury* Georgesa Buffona. [W:] [1954], t. 2, s. 245–252.
- [1789–1805] *Dziennik podróży. 1789–1805*. Z rękopisów wydał Czesław Leśniewski. Kraków 1931, PAU, s: LXVI, 515.
- [1790] *Przestrogi dla Polski*. Opracował Stefan Czarnowski. Wrocław 2003, Ossolineum, s: LVI, 258.

- [1791–1814] *Ród ludzki*. T. 1–31. Warszawa 1959, PWN, s. LXII, 296 + 344 + 544.
- [1809] „Zagajenie posiedzenia Towarzystwa Przyjaciół Nauk z dnia 8 września 1809 roku”. W: [1954], t. 2, s. 278–279.
- [1814a] „Zdanie sprawy z czteroletniej pracy Towarzystwa [Przyjaciół Nauk] z r. 1809, 1810, 1811, 1812, na posiedzeniu publicznym z dnia 10 stycznia 1814 r.”. W: [1956], s. 204.
- [1814b] „Przemowa do uczniów po ukończonym egzaminie w Szkole Departamentowej XX Pijarów w Warszawie dnia 23 lipca 1814 roku”. [W:] [1954], t. 2, s. 281–284.
- [1815] „Przemówienie [...] z dnia 2 maja 1815 r.”. W: [1952b], s. 158.
- [1816] „Narodowość”. W: [1952a], s. 119–121.
- [1824] „Testament”. W: [1952a], s. 113.
- [1826] „Krótki rys życia mego”. W: [1954], t. 1, s. 3–6.
- [1952a] *Wybór pism*. Opracowała i wstępem zaopatrzyła C. Bobińska. Warszawa 1952, Książka i Wiedza, s. XLVI, 122.
- [1952b] *O nauce, jej znaczeniu i organizacji*. Wybór pism opracował Bogdan Suchodolski. Warszawa 1952, PWN, s: 384.
- [1954] *Pisma filozoficzne i społeczne*. T. 1–2. Opracował i wstępem poprzedził Bogdan Suchodolski. Warszawa 1954, PWN, s: XXVI–II, 384 + 390.
- [1956] *Pisma i wypowiedzi pedagogiczne*. Opracował, wstępem i komentarzami opatrzył Tadeusz Nowacki. Wrocław 1956, Ossolineum, s: LXIV, 332.
- [1976] *Być narodowi użytecznym*. Wyboru dokonał i wstępem poprzedził Bogdan Suchodolski. Warszawa 1976, PWN, s: 64.